



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 24/2025, 28 MARCA 2025 © PISM

KOMENTARZ

USA wprowadziły sankcje na importerów wenezuelskiej ropy

Bartłomiej Znojek

Decyzja Donalda Trumpa z 25 marca br. o zamiarze wprowadzenia karnych ceł na odbiorców ropy z Wenezueli (na czele z Chinami) jest kolejnym elementem wzmaganej w ostatnich tygodniach presji na reżim Nicolása Maduro. Administracja USA chce wymóc na nim bezwarunkowe przyjmowanie deportowanych Wenezuelczyków, ale uderzenie w jego główne źródło dochodów – handel ropą – może świadczyć nawet o woli odsunięcia go od władzy.

Jaka jest treść i uzasadnienie decyzji?

Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym prezydenta Stany Zjednoczone od 2 kwietnia będą mogły nałożyć 25-procentowe cła na wszystkie towary z państw, które importują wenezuelską ropę bezpośrednio lub przez pośredników. Środek ten jest wyraźnie wymierzony w Chiny – największego odbiorcę surowca z Wenezueli. Akt głosi, że sankcje przeciw ChRL obejmą także Hongkong i Makao. Obciążenia wobec danego państwa pozostaną w mocy przez rok od momentu zaprzestania przez nie importu z Wenezueli, chyba że administracja USA skróci ten okres. Decyzja o zastosowaniu środka ma należeć do sekretarza stanu. Deklarowanymi w akcie celami USA są odcięcie reżimu Maduro od środków pozwalających na trwanie u władzy i uniemożliwienie mu działań destabilizujących region. Ma też chodzić o uderzenie w przestępczość międzynarodową, na czele z Tren de Aragua (TdA) – administracja USA argumentuje, że reżim Maduro celowo ułatwił rozprzestrzenienie tego wenezuelskiego gangu w obu Amerykach. Wreszcie USA wskazują, że zależy im na przezwycięzeniu „kryzysów humanitarnych” wywołanych działaniami Wenezueli. Zdaniem administracji Trumpa zjawiska te czynią z reżimu Maduro nadzwyczajne zagrożenie

dla bezpieczeństwa i polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Co wiadomo o celach administracji Trumpa wobec Maduro?

Ostatnie tygodnie wiążą się ze wzmożoną presją administracji Trumpa na reżim Nicolása Maduro. Może to świadczyć o przewyżnianiu wyraźnych niespójności i niekonsekwencji w polityce nowych władz USA wobec Wenezueli. Z jednej strony wsparty one opozycję w tym państwie i uznają jej kandydata Edmundo Gonzáleza za prawowitego [zwycięzcę sfalszowanych wyborów prezydenckich w lipcu ub.r.](#) Z drugiej – zawieszając finansowanie z USAID, uderzyły w funkcjonowanie prodemokratycznych organizacji i mediów w Wenezueli, a z wenezuelskich nieuregulowanych migrantów uczyniły główny obiekt swojej [drakońskiej polityki migracyjnej](#). Nadrzędnym celem administracji wyraźnie pozostaje zmuszenie wenezuelskich władz do przyjmowania Wenezuelczyków deportowanych z USA. Już pod koniec stycznia specjalny wysłannik prezydenta Trumpa, Richard Grenell, spotkał się w Caracas z Maduro, aby uzyskać zgodę na przyjmowanie tych osób oraz by uwolnić kilku więzionych przez reżim obywateli USA. Choć wcześniej przedstawiciele

administracji, w tym Grenell, zaprzeczali dążeniu do doprowadzenia do zmiany władzy w Wenezueli, ostatnie decyzje Trumpa mogą świadczyć o tym, że taki cel jest też brany pod uwagę. Na początku marca prezydent USA zdecydował o wygaśnięciu od 4 kwietnia zgody na przeprowadzanie przez amerykański koncern Chevron operacji w Wenezueli, w ramach których odpowiadał ostatnio za jedną czwartą tamtejszej krajowej produkcji. W połowie miesiąca USA założyły środki wobec nieuregulowanych migrantów z Wenezueli pod pretekstem nadzwyczajnego zagrożenia ze strony TdA, wskazując też na bezpośrednie związki gangu z reżimem Maduro. Treść i możliwe skutki rozporządzenia wykonawczego z 25 marca mogą sugerować, że administracja Trumpa widzi szansę na zmuszenie reżimu Maduro do daleko idących ustępstw, a być może nawet na jego upadek. Realizacja takiego scenariusza pomogłaby Trumpowi zatrzeć pamięć o fiasku polityki maksymalnej presji na Maduro podczas swojej pierwszej kadencji (2017–2021).

Którzy importerzy najbardziej odczują sankcje USA?

W lutym br. łączny eksport Wenezueli przekroczył średnio 930 tys. baryłek ropy dziennie, z których ponad 90% trafiło do czterech odbiorców. Chiny sprowadzały ponad 500 tys. baryłek dziennie – prawie 54% całości, w dużej części korzystając z pośredników (m.in. przeładunków w Malezji). Drugim największym odbiorcą są USA, które odpowiadają – za sprawą operacji Chevronu – za ponad jedną czwartą importu wenezuelskiego surowca. Kolejni importerzy to Hiszpania (operacje firmy Repsol) i Indie (Reliance Industries) – odebrały po ok. 7%. Sankcje USA mogą poważnie uderzyć w Kubę, która polega na dostawach ropy i innych paliw z Wenezueli, a zmagą się z pogłębiającym się kryzysem energetycznym. Z decyzją Trumpa o wygaszeniu licencji dla Chevronu wiązały się przewidywania, że następnym krokiem może być zmuszenie innych zagranicznych firm do wycofania się z Wenezueli. Rozporządzenie z 25 marca ma poważniejsze konsekwencje, ale prezydent zrobił wyjątek dla Chevronu i tego samego dnia ogłosił wydłużenie (do 27 maja) terminu zamknięcia wenezuelskich operacji, o co prezes koncernu zabiegał usilnie w administracji.

Kontrahenci Wenezueli w Chinach i Indiach postanowili wstrzymać zakupy w tym państwie. Hiszpania zapowiedziała natomiast krajowe i europejskie środki odwetowe, jeżeli USA nałożą na nią karne cła.

Jak decyzja może wpłynąć na sytuację Wenezueli?

Produkcja ropy jest najważniejszym źródłem dochodów dla kraju silnie zubożonego przez pogłębiający się od dekady wielowymiarowy kryzys, nasilony przez sankcje USA i długotrwałą międzynarodową izolację. Obecny poziom wydobycia, przekraczający 900 tys. baryłek dziennie, jest efektem powolnego przewyżniania rekordowych spadków produkcji (w 2020 r. nawet poniżej 400 tys. baryłek), choć to wciąż dużo mniej niż połowa poziomu notowanego ponad dekadę temu. W odpowiedzi na ostatnie decyzje administracji Trumpa gwałtownie spadła wartość wenezuelskiej waluty – do ok. 100 boliwarów za 1 dolara z poziomu ok. 40 boliwarów w styczniu, kiedy [Maduro bezprawnie rozpoczął trzecią kadencję prezydencką](#). W rezultacie minimalne miesięczne wynagrodzenie w Wenezueli wynosi teraz niewiele ponad 1 dolar amerykański. Wenezuelskie władze będą szukały nowych sposobów sprzedaży ropy za granicę. W przeszłości omijały sankcje, korzystając z usług pośredników na czarnym rynku, co wiązało się jednak z dużą obniżką ceny eksportowanego surowca. Partnerem może tu być Rosja, otwarcie wykorzystująca szereg ustępstw, które administracji Trumpa stosuje w ramach prób zakończenia wojny na Ukrainie i tworzenia przeciwwagi wobec Chin. Reżim Maduro będzie zdeterminowany, żeby utrzymać władzę, i zaostrzy represje pod pretekstem rzekomych amerykańskich planów zbrojnej interwencji w Wenezueli. Może próbować neutralizować zagraniczną presję, wykorzystując przetrzymywanie w więzieniach jako zakładników ponad 150 przypadkowych obcokrajowców – w tym obywateli USA – zatrzymywanych od września ub.r. pod zarzutami przygotowywania spisku lub prób destabilizacji kraju. Będzie też liczyć na wsparcie innych państw Ameryki Łacińskiej, np. Brazylii i Meksyku, które odrzucają wszelkie jednostronne sankcje, uznając je za środek uderzający w zwykłych obywateli.